

Sygnatura akt VI Ka 77/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 kwietnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywiół (spr.)

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2014 r.

sprawy **G. K. (1) syna A. i H.**

ur. (...) w T.

oskarżonego z art. 177§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 29 listopada 2013 r. sygnatura akt II K 868/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

2. zasądza od oskarżyciela posiłkowego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

VI Ka 77/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 29 listopada 2013r., sygn.akt IIK 868/13, apelację wniósł oskarżyciel posiłkowy C. A..

Zaskarżył orzeczenie w całości, na niekorzyść oskarżonego G. K. (1).

Zarzucił obrazę prawa procesowego, która wyrażała się w nieprzeprowadzeniu dowodów zawnioskowanych przez oskarżyciela posiłkowego w toku postępowania, pomimo że ich przeprowadzenie było konieczne celem ujawnienia wszystkich okoliczności czynu popełnionego przez oskarżonego.

Zarzuć także błąd w ustaleniach faktycznych poprzez nieuwzględnienie przez sąd, że oskarżony pomimo ciężącego na nim obowiązku w tym zakresie nie udzielił pomocy poszkodowanej.

Stawiając takie zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej oskarżyciel posiłkowy wniósł o orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres minimum 2 lat oraz podania wyroku do publicznej wiadomości.

Sąd Okręgowy uznał apelację za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Sąd Rejonowy rozpoznając wnioski dowodowe złożone przez oskarżyciela posiłkowego wskazał, z jakiego powodu wniosków tych nie uwzględnił. Stanowisko tego sądu jest przekonujące. Podkreślenia wymaga, że apelujący powtarzając w środku odwoławczym uzasadnienie swoich uprzednio złożonych wniosków dowodowych całkowicie abstrahował od argumentacji, na jaką powołał się w swoim postanowieniu sąd pierwszej instancji.

Tymczasem argumentacja ta jest rzeczowa i trafna.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że odsłuchanie rozmowy telefonicznej przeprowadzonej przez oskarżonego jest niemożliwe, gdyż jego telefon nie był na podsłuchu. Skoro pierwsza informacja o zaistnieniu wypadku została przekazana o godzinie 21.20 /k-224/, to oczywistym jest, że przeprowadzona pomiędzy godziną 21.22,47 a 21.22,56 z telefonu komórkowego oskarżonego rozmowa nie mogła mieć miejsca przed wypadkiem, ani w czasie wypadku – jak to sugerował oskarżyciel posiłkowy.

Kwestia prędkości, z jaką poruszał się samochód oskarżonego została wyjaśniona w opinii dwóch biegłych, których wyliczenia oparte o analizę całości zgromadzonego materiału dowodowego przez pryzmat wiedzy specjalistycznej tych biegłych są zbieżne.

Wobec wywodów skarżącego jednoznacznego stwierdzenia w tym miejscu wymaga, że złożona przez niego do akt sprawy ekspertyza nie stanowi opinii w sensie procesowym, zatem ani nie może być podstawą jakichkolwiek ustaleń, ani też przyczynkiem do weryfikowania, czy podważania opinii biegłych powołanych przez organ procesowy, z których wnioskami nie może być w ogóle konfrontowana.

Już tylko na marginesie należy zatem podnieść, że i w tej ekspertyzie wskazana została, jako możliwa, wartość prędkości zbliżona do ustalonej przez sąd, a nadto autor opracowania sam zastrzegł, że nie miał / co oczywiste/ wglądu do całości akt i dysponował tylko takimi materiałami, jakie otrzymał od zleceniodawcy.

Wyjaśniona też została kwestia podania oskarżonemu leku uspokajającego. Potwierdzeniem podania leku, który dał wynik dodatni w badaniach toksykologicznych krwi pobranej od oskarżonego, są nie tylko zapisy w dokumentacji zespołu ratownictwa medycznego, ale i zeznania lekarza, który lek oskarżonemu zaaplikował – świadka T. L.. Konieczność podania leku wynikała w sposób nie budzący wątpliwości ze złego stanu psychicznego oskarżonego po zdarzeniu, o którym to stanie relacjonowali także świadkowie zdarzenia: A. B. i Ł. B..

Miejsce zdarzenia, o którym mowa w piśmie Dyrektora Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w K. oznacza także miejsce wykonywania czynności związanych ze zdarzeniem, w tym przypadku – teren nieodległej Komendy Miejskiej Policji, gdzie zespół karetki pogotowia udzielił pomocy medycznej oskarżonemu.

Apelujący nietrafnie interpretuje zapisy opinii sporządzonej przez Instytut Ekspertyz Sądowych(...) w K.. Ze sformułowania, że podanie benzodiazepin może mieć na celu np. zmniejszenie niekorzystnych **skutków** przyjmowania środków odurzających lub substancji psychotropowych / np. nadmiernego pobudzenia/ nie wynika

bowiem, iż przeprowadzone badanie krwi nie wykaże obecności takich innych środków, o ile rzeczywiście zostały one przyjęte.

W przypadku badania krwi oskarżonego obecności takich innych środków nie stwierdzono.

Jedynie prawidłowym było wykorzystanie do badań toksykologicznych krwi z próbki pobranej od oskarżonego, której ilość znajdująca się w dwóch ampulkach była wystarczająca do przeprowadzenia zarówno badań na obecność alkoholu, jak i środków odurzających i substancji psychotropowych. Przeprowadzenie badań toksykologicznych w czasie późniejszym, niż badań na zawartość alkoholu samo w sobie niczego nie dowodzi, zwłaszcza zaś jakichkolwiek nieprawidłowości wyników badań.

Skoro pogotowie ratunkowe zostało natychmiast wezwane przez świadków wypadku, zaś udzielenie bezpośredniej pomocy pokrzywdzonej, z uwagi na widoczny ogrom urazów nie był możliwy przez osobę nie mającą wiedzy medycznej okoliczność, że oskarżony, sam będący w szoku, nie dublował wezwania służb medycznych nie stanowi okoliczności determinującej ocenę zachowania oskarżonego jako sprawcy wypadku.

Z naprowadzonych względów sąd odwoławczy nie uwzględnił zarzutów apelacji.

Nie znalazł też podstaw do ingerowania w treść zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o karze.

Kara pozbawienia wolności wymierzona została powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, która wynosi 6 miesięcy. Dowodzi to, że sąd pierwszej instancji uwzględnił wszystkie okoliczności zdarzenia, a zwłaszcza to, że do potrącenia pokrzywdzonej doszło na przejściu dla pieszych.

Wymaga jedna podkreślenia, iż oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu w sposób nieumyślny, jego zachowanie nie wynikało z brawury, czy też kompletnego lekceważenia reguł ostrożności.

Wskutek niedostatecznej uwagi kierujący zbyt późno dostrzegł pieszą i pomimo podjętych prób uniknięcia wypadku nie zdołał bezpiecznie zatrzymać samochodu.

Oskarżony jest osobą niekaraną, przyznał się do popełnienia zarzuconego czynu, wyraził żal i skruchę. Postawa oskarżonego i jego dotychczasowy tryb życia wskazują, iż naruszenie przez niego porządku prawnego poprzez popełnienie przestępstwa nieumyślnego miało charakter jednostkowy. Oskarżony nie jest sprawcą, który wymagałby resocjalizacji poprzez odbywanie kary pozbawienia wolności. Daje bowiem gwarancję przestrzegania prawa w przyszłości. Ta pozytywna prognoza kryminologiczna uzasadniała zastosowanie wobec oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej mu kary pozbawienia wolności.

Warunkowe skazanie zostało urealnione grzywną, której wysokość uwzględniła sytuację majątkową i dochodową sprawcy.

Sąd Rejonowy trafnie nie dopatrywał się podstaw do uznania, że oskarżony zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Jak to już zaznaczono, G. K. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu w sposób nieumyślny, nie odnotowano też, by był sprawcą wykroczeń drogowych, nadto pomyślnie przeszedł badania psychologiczne, które nie wykazały przeciwwskazań do prowadzenia pojazdów.

Okoliczności czynu, przy całej powadze należytą z racji zaistnienia tragicznego skutku w postaci zgonu pokrzywdzonej, nie uzasadniają - dla osiągnięcia celów prewencyjnych - podania wyroku do publicznej wiadomości.

Nie znajdując zatem powodów do reformacji zaskarżonego wyroku sąd odwoławczy orzeczenie to utrzymał w mocy, co skutkowało obciążeniem oskarżyciela posiłkowego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.